



Publikację wydano w ramach projektu **NOWA HUTA 70. przestrzeń uwolniona**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury oraz środków Gminy Miejskiej Kraków i Rady Dzielnicy XVIII Nowa Huta.

**Organizator projektu:** Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida, os. Górali 5, 31-959 Kraków

**Miejsce realizacji:** ARTzona Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida, os. Górali 4, 31-959 Kraków

**Autorki publikacji:** Gosia Hajto, Katka Szczęśniak, Marta Kozłowska-Derlatka

**Zespół projektowy:** ARTzona Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida – Gosia Hajto, Katka Szczęśniak, Marta Kozłowska-Derlatka, Ernest Ogórek, Paulina Maciaszek, Julia Lachiewicz

**Wsparcie organizacyjne i techniczne:** Monika Jastrząb, Maciej Kasprzyk, Marzena Bińczycka, Mariola Mikołajczyk, Józef Gąstoł, Agnieszka Wyrwał, Magdalena Kotula

**Identyfikacja wizualna projektu:** Marta Kozłowska-Derlatka

**Skład i projekt graficzny publikacji:** Domi Kapusta

**Fotografie:** Aleksander Hordziej, Katka Szczęśniak, Agnieszka Wyrwał

**Copyright:** Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida

ISBN: 978-83-956419-0-9

Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida  
Instytucja Kultury Miasta Krakowa  
Os. Górali 5  
31-959 KRAKÓW  
tel. 12 644 27 65  
sekretariat@okn.edu.pl



Ośrodek Kultury  
im. C. K. Norwida

**NOWA HUTA 70.  
przeźrzeń uwolniona**

**D**ziałania artystyczne, będące wartością samą w sobie, stały się polem do wprowadzania zmian w myśleniu o Nowej Hucie i o jej przestrzeniach kultury. Projekt był ważnym wydarzeniem artystyczno-społecznym zrealizowanym w szczególnym roku dla dzielnicy – w roku, w którym społeczność lokalna świętowała jej 70. rocznicę powstania. Zarówno Nowa Huta, jak i jej przestrzenie kulturalne, dzięki działaniom projektowym stały się miejscami spotkań ludzi o różnorodnych możliwościach twórczych, wrażliwości na piękno, miejscami otwartymi, pozbawionymi barier w wyrażaniu własnych emocji, aktywizującymi, rozbudzającymi kreatywność, integrującymi, budującymi kapitał społeczny.

Głównym celem projektu **NOWA HUTA 70. przestrzeń uwolniona** było rozbudzenie kreatywności – czynnika warunkującego rozwój społeczności lokalnych, rozwijanie zdolności artystycznych oraz zaktywizowanie uczestników do działań twórczych. Zrealizowaniu tego celu służyły specjalnie zaplanowane działania artystyczno-społeczne, do udziału w których zaproszeni zostali jednocześnie nowohucianie oraz mieszkańcy pozostałych części Krakowa, a także artyści i profesjonalni twórcy różnych obszarów kultury i sztuki. Sztuka i działania twórcze zostały wykorzystane jako narzędzia edukacyjne tworzące przestrzenie dla komunikacji różnych grup wiekowych i społecznych, przełamujące bariery, wzmacniające tożsamość i poczucie własnej wartości.

**Gosia Hajto, koordynatorka projektu NOWA HUTA 70. przestrzeń uwolniona**

## Zadanie NOWA HUTA 70. przestrzeń uwolniona\* składało się z trzech części:

- 1 warsztatów dokumentalnych **OPOWIEDZ MI HUTĘ – tworzymy opowieść o dzielnicy** – artystyczne metody dokumentowania opowieści o mieście. Warsztaty zakończyły się wystawą.
- 2 trzech **REZYDENCJI ARTYSTYCZNYCH w ARTzonie** – miesięcznych interaktywnych działań artystycznych, w które wybrani w ramach konkursu rezydenci – reprezentanci różnych obszarów sztuki włączyli mieszkańców Nowej Huty (realizowane w ramach REZYDENCJI projekty zostały dedykowane ważnym z perspektywy czasu i miejsca tematom – Jubileuszowi 70. lecia Nowej Huty oraz dostępności dla osób z niepełnosprawnościami sensorycznymi).
- 3 **ODWAŻNEGO FESTIWALU KREATYWNOŚCI** – festiwalu/inspiratorium poświęconego rozwijaniu wyobraźni i kreatywności, na który złożyła się seria warsztatów adresowanych do Nowohucian i Krakowian, osób pragnących związać swoją aktywność z sektorem kreatywnym i działaniami artystycznymi. Wszystkie trzy części zadania angażowały oraz integrowały ich bezpośrednich uczestników, jak i publiczność, której zaprezentowane zostały jego główne rezultaty.

Uczestnicy wydarzeń w ramach projektu **NOWA HUTA 70. przestrzeń uwolniona** zgodnie z tradycją kultywowaną od początku działania przestrzeni ARTzona Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida, w której realizowany był projekt, zostali zaproszeni do współtworzenia i doświadczania sztuki w bezpośrednim kontakcie z artystami i instruktorami tworzącymi poszczególne części projektu oraz animatorami odpowiedzialnymi za przedsięwzięcie. Dokładaliśmy wszelkich starań aby relacje uczestnik – animator / prowadzący warsztaty / profesjonalny twórca / artysta miały charakter partnerski i były podstawą do wspólnego doświadczania, eksperymentowania, poszukiwania i tworzenia.

**Gosia Hajto, koordynatorka projektu NOWA HUTA 70. przestrzeń uwolniona**

\*Projekt **NOWA HUTA 70. przestrzeń uwolniona** dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury (Program MKiDN – Edukacja kulturalna 2019), Gminy Miejskiej Kraków oraz Rady Dzielnicy XVIII Nowa Huta.

Icek wypoczywa na fotelu 366. Parkiet, nie wiadomo, czy oryginalny, nie za bardzo jest jak to sprawdzić, wygląda raczej na lata 60., ale jego wymiana nie wchodzi w grę.

# OPOWIEDZ MI NOWĄ HUTĘ

tworzymy opowieść o dzielnicy

Symbole.

Jedne upadły wraz ze „starą epoką”.

Inne przypominają o... zwycięstwie?

Stalowy, chudy gigant. Stoi dumnie i niewzruszenie. Eksplodująca dziecięca energia. Nieograniczona wyobraźnia. Synergia. Harmonia. Magia.

Projekt - seria warsztatów, jak się okazało międzypokoleniowych, poświęconych artystycznym sposobom na dokumentację historii mówionych z terenu Nowej Huty.

Celem warsztatów **OPOWIEDZ MI HUTĘ** było zgromadzenie nowohuckich mikrohistorii: opowieści dotyczących ludzi, miejsc i wydarzeń z przeszłości Nowej Huty oraz ich sportretowanie. Historii mocno podkreślających zainteresowanie problemami życia codziennego, dającym wyraz opowieściom utrwalonym w pamięci zbiorowej członków społeczności Nowej Huty, problemom często pomijanym przez tradycyjne przekazy historyczne, a pozwalającym spojrzeć na dzieje dzielnicy z wielu odmiennych perspektyw. Uczestnicy spotkań wsłuchiwali się w historie mówione, które często przekazywane są jedynie w kręgu najbliższej rodziny, znajomych, przyjaciół i niejednokrotnie odchodzą w zapomnienie, a we wspomnieniach odżywają na nowo.

## OPOWIEDZ MI NOWĄ HUTĘ / tworzymy opowieść o dzielnicy

Uczestnicy warsztatów mieli możliwość nowego spojrzenia na miejsca, przedmioty, ulice – spojrzenia oczami ich właścicieli, mieszkańców. Dzielenie się pamięcią, będące źródłem odtworzenia najbliższych historii, nierzadko przywoływało wzruszenia i emocje mówiących. Pomiędzy warsztatami uczestnicy samodzielnie prowadzili rozmowy i dokumentacje wybranych przez siebie miejsc, osób i tematów. W efekcie spotkań powstało pięć wyjątkowych projektów, dotyczących historii osobistych, sięgających do wspomnień i niejednokrotnie pamięci z dzieciństwa, sytuacji ważnych dla historii Nowej Huty. Opowieści całkowicie różnych, o domu, o pracy, o przestrzeni, o wydarzeniach z terenu dzielnicy. Opowieści, które dzięki projektowi można było ocalić od zapomnienia.

Finałem warsztatów była wspólnie przygotowana wystawa w przestrzeni galeryjnej ARTzony Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida. Jej wernisaż miał miejsce 15 czerwca 2019 r. Na wystawie zaprezentowano równorzędnie fotografie wykonane w trakcie trwania projektu i zapisane historie.



## autorzy wystawy

### ANKA RYŚ – projekt OS. TEATRALNE 34

Jeden budynek, cztery historie, cztery spojrzenia. Wyjątkowe Kobiety tu i teraz. Teraźniejszość, która jutro będzie tylko wspomnieniem. W słoneczny dzień, w pracy... W cieniu Teatru Ludowego.



### MARTA HERNIK – projekt TRZEPAK

Nowa Huta jest ich pełna. Kiedyś stanowiły centrum osiedlowego życia, dzisiaj stoją w kącie, samotnie i niezauważalne, jak gdyby odbywały karę. Czy i kiedy dobiegnie ona końca?

### PAWEŁ GARNCARZ – projekt PROTEST

Krótką historią o silnych emocjach, zimnych kamieniach, gryzącym w płuca dymie i gazie. Z miejsca i czasów gdy bunt, kumulowany codziennie w najskrytszych myślach, karmiony poczuciem bezsilności, wybuchł pragnieniem zmian, jęzorów ognia sięgających aż po szyję Lenina.



### MONIKA ŚWIDA – projekt DREWNO

Parkiet w moim nowohuckim mieszkaniu pamięta kroki pierwszych mieszkańców dzielnicy, radzieckich inżynierów pracujących przy budowie kombinatu. Po niemal 70. latach każda klepka żyje trochę swoim własnym życiem, a podłoga nosi niezbywalne ślady codzienności trzech pokoleń. Nowohucki parkiet jest dla mnie mitycznym punktem zaczepienia dla alternatywnego scenariusza, równoległego życia mojego dziadka, kreślarza Nowej Huty, który nigdy w niej nie zamieszkał. Poszukiwanie najstarszych parkietów zawiodło mnie do kilku nowohuckich mieszkań i stało się punktem wyjścia do rozmowy o innych ważnych przedmiotach, które będzie można zobaczyć na wystawie.

### MAGDALENA DANIEL – projekt RZEŻBY

Na projekt „Rzeźby” wpadłam podczas przechadzek wokół zalewu. Zainspirowała mnie instalacja „Wzlot”. Niezwykle, surrealistyczne, lekko oderwane od rzeczywistości bryły, skradły moje serce, nieożywieni świadkowie naszego dorastania, naszych zabaw i spacerów, trwające w deszczu, śniegu i upale – cisi, milczący obserwatorzy.





## **POLA ROŻEK**

Etnografka i animatorka kultury. Była związana z nieformalną grupą „Kolektyw Terenowy”, z którą przez kilka lat działała etnoanimacyjnie w podszlōwieckich wsiach, w Lublinie oraz w Manieczkach. Realizuje działania wokół lokalnych, wiejskich historii w gminie Koprzywnica, współpracując z tamtejszym Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury i Sportu przy autorskich projektach z serii: Koprzywnica Patrzy/My (2016, 2018, 2019) oraz Koprzywnica Odkrywa/My (2017). Współpracuje m.in. z Centrum Edukacji Obywatelskiej, Stowarzyszeniem Centrum Wspierania Aktywności CAL, Pracownią Etnograficzną, Krytyką Polityczną, Warszawskim Uniwersytemem Medycznym, Centrum Kultury ZAMEK i Ośrodkiem Edukacji Łazienek Królewskich. Razem z Pawłem Ogrodzkiem prowadziła warsztaty fotograficzne: „Coś, co zostanie” (dla Fundacji im. Zofii Rydet) w Białym Dunajcu (2015) oraz w Rabce-Zdroju (2016); „Pocztówka – moja miejscowość” (dla Gminnego Ośrodka Kultury w Białym Dunajcu, 2016) oraz „Portret Kazimierza” (dla Stowarzyszenia Festiwal Kultury Żydowskiej, 2018).

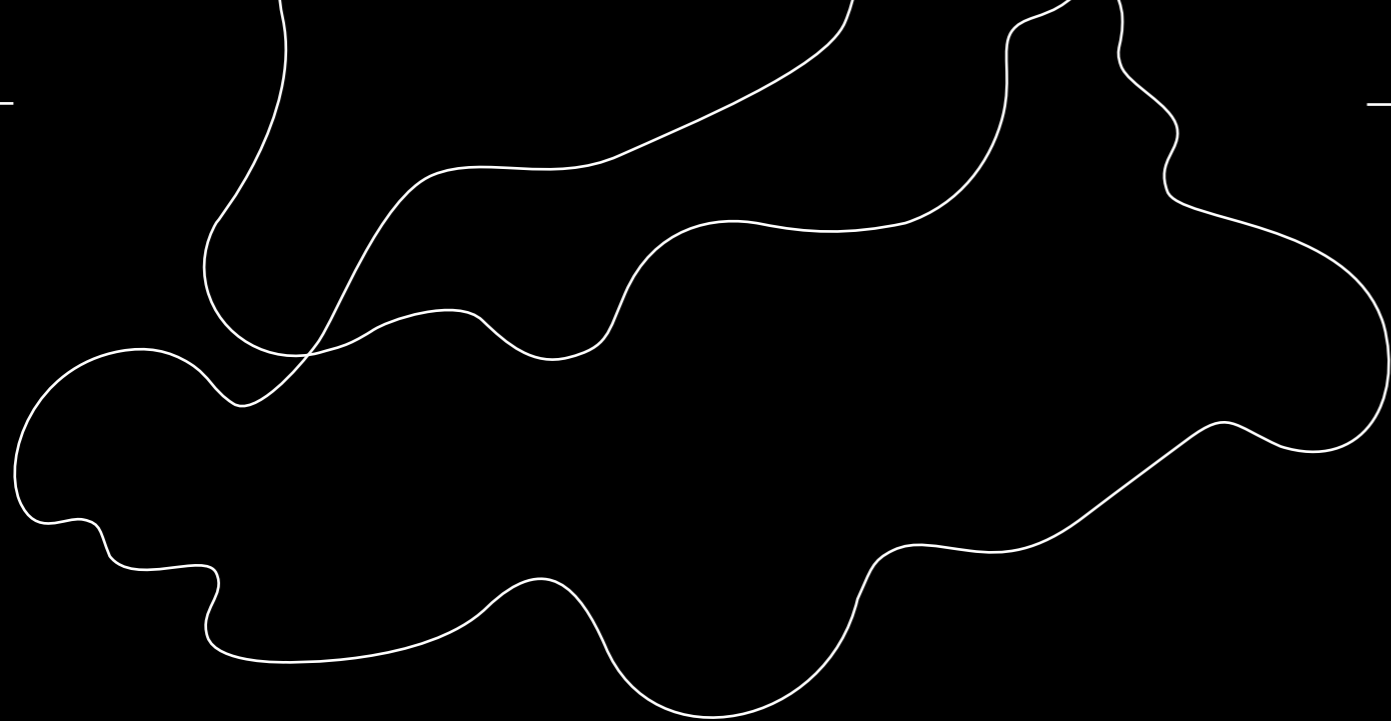
## **PAWEŁ OGRODZKI**

Paweł Ogrodzki – fotograf, dokumentalista, socjolog. Absolwent kierunku „Fotografia” w Łódzkiej PWSF, Warszawskiej Szkoły Fotografii i Socjologii na Uniwersytecie Warszawskim. Członek grupy artystów, badaczy i etnografów, tworzącej Kolektyw Terenowy, z którą przez kilka lat od 2011 r. działał etnoanimacyjnie w podszlōwieckich wsiach oraz w Lublinie. Zajmuje się komercyjną i autorską pracą fotograficzną. Jest fotografem wnętrz i reportażyście, a w szczególności dokumentatorem działań artystycznych i kulturalnych. Zrealizował projekty artystyczno-badawcze z pogranicza fotografii i sztuki społecznej (Rodzicielstwo na Pradze, Warszawa, 2018, Sąsiedzi, Marsylia, 2018, Portret Kazimierza, 2018, Coś, co zostanie, 2015-16). Prowadzi też warsztaty fotograficzne. W szczególności w duecie z Polą Rożek poprowadził warsztaty: „Coś, co zostanie” (dla Fundacji im. Zofii Rydet) w Białym Dunajcu (2015) oraz w Rabce-Zdroju (2016); „Pocztówka – moja miejscowość” (dla Gminnego Ośrodka Kultury w Białym Dunajcu, 2016) oraz „Portret Kazimierza” (dla Stowarzyszenia Festiwal Kultury Żydowskiej, 2018). Związany ze Slot Art Festival'em, gdzie od 2015 r. pełni rolę kuratora programu warsztatów. Pracuje również trenersko i warsztatowo w ramach grup wsparcia i rozwoju – w szczególności w Fundacji Sto Pociągów w Warszawie, realizującej program Grup Ojców.

# REZYDENCJE ARTYSTYCZNE

w ARTzonie

przestrzeń  
uwolniona



Laureatów konkursu **REZYDENCJE ARTYSTYCZNE W ARTZonie** wyłoniło jury w składzie:

**Agnieszka Łukaszewska** – profesor nadzwyczajny na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, zajmuje się rysunkiem, grafiką oraz działaniami intermedialnymi (tworzy projekty związane z Nową Hutą, jej historią i portretami mieszkańców)

**Marzena Kolarz** – artystka fotografik, nauczyciel akademicki na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie oraz w Krakowskich Szkołach Artystycznych

**Jarosław Kłás** – nauczyciel akademicki na Wydziale Zarządzania i komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, kierownik Pracowni Dziedzictwa i Tożsamości Nowej Huty Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida

**Aleksandra Błaszczak** – specjalistka branży marketingowej i public relations, koordynatorka kampanii promocyjnych dla sektora prywatnego oraz instytucji kultury (m.in. Małopolski Instytut Kultury oraz Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie)

## 70 NOWOHUCKICH WSPOMNIENÍ / BARBARA WYSOCZAŃSKA-GROCHAL / Październik 2019

**70 NOWOHUCKICH WSPOMNIENÍ** to przedsięwzięcie edukacyjno-artystyczne skierowane do osób niewidomych i słabowidzących związanych z Nową Hutą. Punktem wyjścia do pracy warsztatowej stały się nowohuckie wspomnienia uczestników projektu, którzy wspólnie przygotowali finałową prezentację – performatywne zwiedzanie – oryginalną podróż po nowohuckich wspomnieniach uczestników oraz po przestrzeniach ARTzony Ośrodka Kultury Norwida.

**W**ydarzenie finałowe projektu poprzedziła praca warsztatowa, zarówno grupowa jak i indywidualna, oparta na wspomnieniach, wrażeniach, emocjach związanych z codziennym funkcjonowaniem uczestników w przestrzeniach Nowej Huty. Na podstawie tych indywidualnych historii powstała prezentacja w formie teatralnej impresji wykorzystująca słowo, ruch, gest, dźwięk oraz przestrzeń Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida.

**Performatywne zwiedzanie przygotowali:** Dorota Wach, Irena Budzyń, Kamila Wiśniewska, Maria Gagatek, Krzysztof Musiorski, Wawrzyniec Krupa, Tadeusz Kozak.

## BARBARA WYSOCZAŃSKA-GROCHAL

Performerka, choreografka, producentka własnych projektów taneczno-ruchowych. W latach 2003–2015 zdobywała doświadczenie w Teatrze Tańca DF Katarzyny Skawińskiej, tańcząc w kilkunastu spektaklach zespołu oraz pełniąc funkcję wiceprezesa stowarzyszenia i koordynatora jego projektów artystycznych. Od 2007 do 2012 pracowała jako aktorka w Teatrze KTO, uczestnicząc w spektaklach ulicznych Jerzego Zonia (m.in. Zapach Czasu, Quixotage, Ślepcy), prezentowanych na licznych festiwalach teatralnych w Polsce i na świecie. Z hiszpańską grupą Les Filles Follen współtworzyła niezależnie dwie uliczne koprodukcje taneczne everybodyskin (2012) i Thank You For Dancing (2014). W 2017 roku na zaproszenie festiwalu 30.ULICA w Krakowie zrealizowała spektakl POZA. Interesuje się głównie działaniami performatywnymi w przestrzeniach pozateatralnych oraz łączeniem ruchu z innymi dziedzinami sztuki. W tym zakresie współpracowała z Aleksandrem Janickim przy multimedialnym spektaklu K\_INEMATICA (2012), a podczas ESK 2016 we Wrocławiu przy międzynarodowych projektach Resistance (z niemiecką artystką Sveą Duwe) i Marmolada (z lipskim Theater der Jungen Welt). W 2018 roku współtworzyła interdyscyplinarny performance WYSOCZAŃSKA\_KALISZUK\*2\_MILER, wykorzystujący wideo-art, ruch i koncepcje z dziedziny robotyki. Od 2016 roku działa niezależnie, poszukując nowych wyzwań i biorąc udział w wybranych projektach performatywnych. Własne przedsięwzięcia artystyczne realizuje pod szyldem Akcja Ważka.





## NOWA MIĘKKA HUTA / OLGA ŚLIWA / Październik 2019

**P**rojekt rezydencyjny **NOWA MIĘKKA HUTA** zrodził się z chęci odnalezienia trywialnych punktów życia, które wyłowione z szumu codzienności stają się subiektywną esencją dzielnicy. Olga Śliwa pokazuje „coś” w innym wymiarze. To „coś”, na co zazwyczaj nie zwracamy uwagi. Przestrzeń staje się bardziej miękka, przyjazna. Długie spacerowanie, wycinanie kadrów oraz obserwowanie połączyło się z usilnym poszukiwaniem kawałków czystego szczęścia, prostoty i wolności. „Coś”, co można opisywać w pięknych, wyszukanych słowach, lepiej zobaczyć i poczuć. Bo **NOWA MIĘKKA HUTA** została stworzona w tym celu. Mali mieszkańcy Nowej Huty, jej streetart, spokojne ulice zostały skupione w jednej małej przestrzeni. Tę przestrzeń podczas wernisażu animowała sama artystka. W jego trakcie powstawał ostatni obraz/dywan, który zakończył pobyt rezydencyjny Olgi w ARTzonie.

### OLGA ŚLIWA

Absolwentka Rzeźby na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, aktualnie doktorantka na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Zamiast serca ma wypieczony obwarzanek. Najchętniej nie wychodziłaby z łóżka, więc zajmuje się tworzeniem miękkich, tekstylnych obiektów, które nie są przeznaczone tylko do oglądania. Lubi kiedy jej prace przynoszą chwile spokoju i szczęścia.







## DŹWIĘK MATERII / ALEKSANDER WNUK / Listopad 2019

**P**rzekształcić obojętny materiał w formę obdarzoną jakościami zmysłowymi, ale w zakresie dźwiękowym. Uwolnić choć trochę od wdrożonych skojarzeń. Taki cel przyjął projekt, którego założenia Aleksander Wnuk ujął w tych słowach: „/Materia jest tworzywem, które się formuje/. Ten sentencjonalny komentarz Jerzego Wrońskiego do prac wystawionych przez Grupę Nowohucką w 1960 roku, nawiązując do destrukcyjno-konstrukcyjnego charakteru działań grupy, stanął u podstaw projektu rezydencji. Niezmiernie zaciekał mnie ładunek sensualny samej faktury obrazów Malarstwa Materii i rzeźb Mariana Kruczka, a w niej widoczność i odczuwalność procesów fizycznych, jakim poddane zostały materiały, aby stały się medium wrażeń estetycznych, o potężnym potencjale oddziaływania na osobiste przeżycia człowieka. Jest to doznanie bardzo sensoryczne. Muzyka jest doskonałym nośnikiem takich doznań, dlatego odczuwam potrzebę podjęcia próby uwolnienia materii, która już raz przeszła proces artystycznego „uwikłania”, by na nowo ją poznawać i z niej komponować. Tym samym postaram się zbudować rodzaj krajobrazu dźwiękowego Nowej Huty. Nie chodzi o jej krajobraz słyszalny nam w przestrzeni miejskiej, lecz o bardziej metaforyczne ujęcie. U podstaw pomysłu leży także sam fakt potraktowania materii jak elementarnego instrumentu muzycznego.”

### ALEKSANDER WNUK

Multiperkusista, performer i doktor sztuki. Wykształcenie w swoich specjalizacjach zdobył przede wszystkim w Danii i w Polsce, a także m.in. w Austrii i Niemczech. Jest absolwentem Akademii Muzycznej w Gdańsku oraz Królewskiego Konserwatorium Muzycznego w Kopenhadze, w renomowanej klasie prof. Gerta Mortensena, gdzie po studiach magisterskich ukończył także studia podyplomowe w prestiżowej Soloist Class. Specjalizuje się w wykonawstwie muzyki nowej, jako solista i kameralista. Jego zainteresowania repertuarowe ogniskują się głównie wokół muzyki klasycznej współczesnej – multiperkusyjnej oraz intermedialnej (wykorzystującej poszerzone o działania performatywne techniki sceniczne). Systematycznie dokonuje premier nowych kompozycji. Zajmuje się także swobodną improwizacją, tworzeniem i wykonawstwem muzyki do spektakli teatralnych i filmów, muzyką tradycyjną oraz muzyką z pogranicza free rocka i Ambientu. Publikował w magazynie o muzyce współczesnej „Glissando”. Jest kilkukrotnym stypendystą programów MKiDN, w tym „Młoda Polska” i fundacji Daninas w Kopenhadze. Zwyciężył w Międzynarodowym Konkursie Perkusyjnym w Fermo (Włochy), uczestniczył w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym ARD 2014 w Monachium (Niemcy) – jednym z najbardziej prestiżowych konkursów muzycznych na świecie.





**Odważny Festiwal Kreatywności\*** – dla tych, którzy wierzą, że nigdy nie jest za późno na twórcze życie. Kreatywni i szczęśliwi ludzie to tacy, którzy zdecydowanie idą w kierunku swoich marzeń, żyją życiem, jakie sobie wyobrazili. Każdy ma w sobie ogromny potencjał! Jeśli tylko zechce, przy użyciu odpowiednich technik i narzędzi może odnaleźć własną ścieżkę, odkryć talenty oraz przewycięzać obawy.

**Odważny Festiwal Kreatywności** skierowany był do osób szukających własnej drogi lub sposobu ekspresji, chcących wprowadzić w swoim życiu zmianę, stawiających pierwsze kroki jako artysta, chcących odnaleźć pasję, która nada życiu sens i nasyci je radością i pięknem, tworzących i chcących zacząć zarabiać na swojej pasji.



Twórcze życie jest  
życiem znacznie  
bogatszym.  
Jest głębsze,  
szczęśliwsze  
i wielowymiarowe,  
bez porównania  
bardziej  
interesujące.

Elizabeth Gilbert

**Odważny Festiwal Kreatywności** przeprowadził uczestników przez serię warsztatów, wykładów, spotkań, na których mogli bezpiecznie i przy wsparciu specjalistów z dziedziny arteterapii, psychoterapii, artcoachingu, oraz artystów, instruktorów i doradcy zawodowego, poruszać się swobodnie szukając drogi włąb siebie by odzyskać kontakt z własną intuicją. Poznawali sposoby jak usunąć przeszkody blokujące kreatywność, jak się odważyć i ruszyć z miejsca. Poznawali praktycznie proces tworzenia i środowisko artystów oraz jak artystą się stać, nawet tym zawodowym.

\* Projekt zrealizowany jest przy udziale finansowym Gminy Miejskiej Kraków w ramach wydarzenia **Sztuka do rzeczy – design w Krakowie**; dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



## WYSTAWA DROGA ARTYSTY / Odważny Festiwal Kreatywności

**Odradzać się i tworzyć** – to najpotężniejsze kobiece moce. Twórcze, kreatywne życie to przede wszystkim życie w zgodzie z sobą. Na wystawie przedstawione zostały historie o tym, jak twórczość pomogła artystkom usłyszeć ich wewnętrzny głos, co przeszły na swojej drodze i jaka ona była. To historie twórczego odrodzenia artystek. Historie wystawione razem z przedmiotami będącymi ilustracją tego, co magicznego zadziało się w trakcie drogi, którą przeszły podczas 12-tygodniowego kursu odkrywania i rozwijania własnej kreatywności – „Jak wyzwolić w sobie twórcę”, stworzonego przez Julię Cameron.

**Artystki:** Anna Majcherczyk, Anna Protas, Anna Trafisz, Agata Plackowska, Granishka Truchlińska, Karolina Niemczyk-Biłka, Kasia Bartoszewicz, Katarzyna Wiekiera, Małgorzata Bartzak, Magda Duda-Załęcka, Justyna Sirena Kowalska, Marta Cierluk, Marta Hutnik, Marta Kozłowska, Ludmiła Kufel-Rutowska, Sylwia Nikko Biernacka, Sylwia Stanek.

**Historie zebrała i opisała znakomita artystka słowa Katarzyna Wiekiera.**

# odblokowanie

## KASIA WIEKIERA / EKG. Historia autosabotażu

### Zapis EKG

Jest miesiąc przed wystawą. Pora podać konkrety. Nerwowo zaglądam w swój kalendarz. Jestem przeładowana obowiązkami. Mam etat w domu i pracy. Nie dam rady. Ogarnia mnie przerażenie, że będę musiała się wycofać i nie zrealizuję swojego pomysłu na cykl historii o artystycznych narodzinach i twórczej drodze. Na samą myśl o tym pęka mi serce. Znowu wybieram pracę, dom, obowiązki, cały świat i wszystkich innych - zamiast siebie i tego, czego najbardziej potrzebuję. Czyli pisania, spotkania się z ludźmi i poznawania ich historii. Idę spać. W nocy budzi mnie silny ból w klatce piersiowej. Ponieważ to klatka piersiowa, zaczynam panikować. Mijają godziny a ja żyję, ale ból nie mija. Po trudnej nocy, umawiam się do lekarza, trafiam na EKG. Z sercem jest wszystko w porządku. To stres. Ból trwa około tygodnia i wycisza się. Mam czas, by przemyśleć priorytety. Uznaję, że ciało nie mogło dać mi czytelniejszego sygnału. Postanawiam go posłuchać. Jestem częścią tej wystawy.

## MARTA HUTNIK / Milion powodów, by nie rysować

### Akwarele

Beznadziejne, bezproduktywne, 6-godzinne korpo-spotkanie. To ono było bezpośrednim powodem, dla którego pojechałam do sklepu dla plastyków i kupiłam akwarele. Nie wiem, czemu akwarele. Wiem, że potrzebowałam odreagować pracę (te zmarnowane godziny) w sposób kreatywny. Niestety od zakupu farb musiało minąć jeszcze wiele czasu, zanim pozwoliłam sobie na twórczość. Stwierdziłam, że kupiłam farby zbyt piękne i zbyt profesjonalne, by móc je użyć. Schowałam je więc głęboko, by ich nie zniszczyć. Ale potrzeba rysowania i malowania kłuła mnie od środka, za każdym razem, gdy sięgałam po książkę „Droga Artysty”. Miałam milion powodów, by nie zaczynać rysować. Któregoś razu zadzwoniła do mnie przyjaciółka, którą znam od wielu lat. W trakcie rozmowy, jakich miałyśmy już wiele, przyznała się, że zмага się z ogromnym cierpieniem. Nigdy nie przyszło by mi do głowy, by podejrzewać ją o depresję. Byłam bardzo poruszona jej historią. Poczulałam, że jedyne, co mogę zrobić, to podarować jej swój rysunek. Dać jej prezent od serca. Przestało się liczyć, że nie skończyłam ASP, że zrobię coś niedoskonałego, co zostałoby skrytykowane przez profesjonalistów. Wyciągnęłam stare szkice i wreszcie użyłam swoich farb. Zaczęłam malować kolejne prace, a feedback, który otrzymałam, dodał mi skrzydeł. I choć zmarnowałam tyle godzin na korpo-spotkaniach, to jeszcze więcej czasu straciłam na bezproduktywny lęk. Choć nadal mam problem, by mówić o sobie ARTYSTKA, daję sobie prawo, by PRÓBOWAĆ.

## MARTA KOZŁOWSKA / Korzystam z tego, co mam

### Drzeworyt

Po kilku latach pracy w roli projektantki graficznej chciałam zrobić w swoim życiu więcej miejsca na twórczość, która zeszła na drugi plan. Pracowałam w domu i chciałam być częścią kreatywnej twórczej grupy pełnej podobnych mi ludzi. Równolegle szukałam pracowni, w której mogłabym prowadzić warsztaty, tworzyć i sprzedawać swoją sztukę. Kiedy pojawiła się możliwość pracy w ARTzonie, uznałam, że to miłe, ale przecież mam inne plany. Chciałam odrzucić tę propozycję, bo nie spełniała w 100% mojej idealistycznej wizji. Dzięki „Drodze Artysty” zrozumiałam, że właściwie dostałam to, czego szukałam: przestrzeń warsztatową i pracę w fantastycznym zespole ludzi, z którymi przyjaźnię się od lat. Teraz wiem, że najlepszym sposobem na sprawdzenie, czy plany i marzenie są realne, jest testowanie. Decyzja o pracy w ARTzonie to krok, który przybliżył mnie do celu. Możliwość prowadzenia warsztatów dała mi szansę na lepsze przyjrzenie się sobie i przełamanie blokad. Pozwoliłam sobie na zabawę wśród ludzi, na wspólne poszukiwanie i próbowanie. To jest dla mnie ważne, by pozwolić sobie być artystą początkującym i eksperymentującym. Jeszcze bez wymarzonej pracowni, ale korzystając z tego, co aktualnie mam.

## KAROLINA NIEMCZYK-BIŁKA (KIKA) / Czy jestem artystką?

### Obrazy

Czy już jestem artystką? Czy mogę nią być? Zawsze byłam przekonana, że muszę wybierać. Męczyło mnie wewnętrzne rozdarcie. Moim powołaniem było i jest projektowanie wnętrz, które kocham. Mimo wewnętrznej presji, by wybrać prestiżowy zawód architekta, poszłam za sercem. Obroniłam dwa dyplomy, z projektowania oraz z malarstwa. Zaczęłam projektować wnętrza i okazało się, że się w tym spełniam. Jednak zaniedbałam własną twórczość. Nie potrafiłam mówić o sobie „artystka”. Sztuka jest zazdrosna. Albo ją robisz, albo pracujesz na utrzymanie (czyli jesteś artystką niepełną). Wybrałam zarabianie i żyłam z przekonaniem, że już nie mogę malować. Książka „Droga Artysty” nauczyła mnie, że może być inaczej. Że nie muszę wybierać i mogę tworzyć na własnych zasadach. Czytając rozdział o synchroniczności i nieprawdopodobnych zbiegach okoliczności, które pokazują nam, że naszym celem jest spełnianie siebie, czułam się oszołomiona. Byłam zachwycona przykładami, ale pomyślałam, że może za 10 lat mnie też spotka coś, co sprawi, że wrócę do malowania. Jeszcze w tym samym tygodniu pojawiła się szansa, by wziąć udział w tej wystawie. Złapałam ją z wdzięcznością i wróciłam do farb.

## ANIA MAJCHERCZYK / Na jedne skrzypce

### Certyfikat autentyczności skrzypiec

Kilka lat po studiach muzycznych, zamiast w wymarzonej orkiestrze, pracowałam w korporacji. Właśnie wracałam z podróży do Szwajcarii, gdy w pociągu do Polski przyszedł do mnie SMS, że mogłabym zagrać w Zurychu. Nie miałam przy sobie ani odpowiedniego stroju, ani skrzypiec. Mimo to, podczas przesiadki w Wiedniu, zadzwoniłam do koleżanki z prośbą o pomoc. W pracy wzięłam urlop na żądanie i wróciłam do Zurychu, gdzie przygotowywałam się do występów. Pożyczone skrzypce nie brzmiały dobrze. Znajomy przyjaciel zapytał, czy nie potrzebowałabym lepszych. Choć w Polsce miałam swoje, dostałam dwa instrumenty do wypróbowania. W jednym zakochałam się po uszy. To było włoskie, osiemnastowieczne dzieło sztuki o aksamitnym dźwięku. I ja mogłam je pożyczyć! Obcy człowiek pożyczył mi skrzypce, które były warte majątek! Byłam stęskniona za muzyką i grałam na tym cudzie, niewiele myśląc o tym, że trzeba je będzie oddać. Wtedy pojawiła się możliwość kupna. Decyzja była bardzo trudna, ale z pomocą rodziców spłaciłam skrzypce w ciągu kilku lat. Dodały mi skrzydeł! W ciągu roku znalazłam z nimi wymarzoną pracę.

## ANNA TRAFISZ / Marzenia się spełniają

### Fotografie

Dawno, dawno temu urodziłam trójkę dzieci (w tym dwoje za jednym zamachem) i robiąc im zdjęcia, odkryłam, jak bardzo to lubię. Byłam na urlopie wychowawczym i pragnęłam zawodowych zmian. Podczas profesjonalnej, rodzinnej sesji zdjęciowej, zachwyciła mnie praca fotografki. Niedługo potem przeczytałam artykuł, w którym sugerowano, że jeśli chce się mieć pracę marzeń, trzeba do niej aplikować. Dziś wiem, że to się nazywa synchroniczność (albo znak od losu). A ponieważ od zawsze, bardzo głęboko wierzę, że marzenia się spełniają, a nie w to, że marzenia się spełniają, wysłałam mail do fotografki, która mi imponowała i poprosiłam o praktyki. Ona nie tylko nie zignorowała mojej wiadomości, ale z miejsca mnie przyjęła. To było jak wygrana na loterii! Wysłałam tylko jeden mail! Doświadczylam tak wzmacniającego wsparcia ze strony kobiet, że teraz ja wspieram kobiety w ich pięknych życiowych drogach, robiąc zdjęcia ich odważnym marzeniom.



znaki



# przemiana

## ANIA PROTAS / Tygrys, który wyszedł z myszy

**Buty taneczne z 1994 r.**

Mam 15 lat, jestem szarą, cichą myszką. Któregoś razu, stojąc na środku klasy i referując zadany temat, z nerwów na pół łamię ołówek, który zaciskam w dłoni. Mocno do serca biorę sobie komentarze, że w życiu to ja sobie raczej nie poradzę. Na szkolnym korytarzu widzę ogłoszenie o naborze do grupy tanecznej. Wybieram taniec, bo w nim nie trzeba mówić. Liczę też na to, że pomoże mi uwierzyć w siebie. Tańczę sama przez rok i bardzo chcę zacząć tańczyć w parze. Niestety mam tylko 160 cm wzrostu i wszyscy są dla mnie za wysocy. Zamawiam więc buty. Bardzo wysokie. Pierwsze profesjonalne, porządne buty do tańca. To mój pierwszy przedmiot mocy, dzięki któremu poznaję siłę jasno wyrażonej intencji. Nie wyczarowały mi księcia, ale nauczyłam się w nich robić małe kroki, tzn. regularnie pracować, powtarzać, powtarzać i powtarzać taneczne układy. Odpowiedni partner znalazł się sam. Gdy wygrałam swój pierwszy turniej, z myszy wyszedł tygrys. Buty mam i używam do dziś. Pomogły mi pamiętać o marzeniach. Pomogły mi zająć tam, gdzie chcę.

## GRANISHKA TRUCHLIŃSKA / Między światłem i ciemnością

**Cykl monotypii oraz obrazów 20x20**

Byłam artystką zablokowaną. Jakbym przez całe życie stała obok siebie, patrząc na innych. Wybierałam samotność i tęskniłam za ludźmi. 20 lat temu, choć od zawsze marzyłam o malarstwie, starczyło mi tylko odwagi, by wybrać grafikę. Na pracownię wybrałam najmniejszy pokój w moim domu, choć tak naprawdę pozwoliłam, by stał się graciarnią. Moje życie od czasu do czasu obejmowała ciemność, którą widać w cyklu monotypii. Coś ciemnego przychodziło, chwytalo mnie i zamykało świat wokół mnie. W 2017 r. zobaczyłam światło. Przejściowe trudności w pracy spowodowały, że znalazłam odwagę, by odgracić to, co nazywałam pracownią. Wreszcie zrobiło się pusto, a ja znalazłam miejsce, by tworzyć. Bardzo potrzebowałam wyjść do ludzi, do światła. Znalazłam grupę wsparcia, swoje twórcze plemię, dzięki któremu mogłam wrócić do malowania. Fizycznie odczułam, że nie jestem samotną wyspą. Ten etap ilustruje cykl 12 obrazów 20x20. „Droga Artysty” dała mi narzędzia, dzięki którym mogłam przejść na jasną stronę, otulić swoje rany i zadbać o swoją twórczość.

## MARTA CIERLUK / Powoli zdejmuję wieczną nieśmiałość

**Głowa mojego synka Gucia, rzeźba**

Zawsze byłam pełna obaw, o to, jak zostanie oceniona. Nieświadoma swoich mocy, które ledwie podskórnie przeczuwałam. Bałam się odezwać. Bałam się zdawać na artystyczne studia. Musiałam przez rok męczyć się na przypadkowej biotechnologii, żeby stwierdzić, że to nie ma sensu. Jestem dobra w portretowaniu, bo całe moje życie to milczące obserwacje i uważne słuchanie. Tak niewiele było w nim sytuacji, kiedy mogłam powiedzieć, co myślę. Dopiero, kiedy urodziłam Gucia, z całą mocą zdałam sobie sprawę, że całe życie się boję i już więcej nie chcę. Bardzo nie chcę tego lęku przekazać synowi. Nie chcę, by on tak się czuł i tak się męczył. Podczas porodu pierwszy raz mówiłam, co myślałam. Dzięki macierzyństwu powoli zdejmuję z siebie wieczną nieśmiałość. Uczę się być tym, kim jestem. To takie proste i takie inne od tego, w czym wyrosłam, zawsze niedoskonała, niewystarczająco dobra, by pokazać siebie. Coraz mniej boję się życia i bycia. Czuję się wolna. I chcę. Mam wrażenie, że moja droga artysty dopiero się zaczyna.

## GOSIA BARTCZAK / Czasem twórczość ratuje życie

### „Staję się”, pastela sucha

W moim życiu od zawsze było dużo cierpienia i dużo sztuki. Te dwa tematy splatały się i zdawały nierozdzielne. W wieku trzynastu lat, po pierwszej operacji kręgosłupa, na ponad dwa lata zostałam unieruchomiona w domu. To, że mogłam malować, było dla mnie ogromnym pocieszeniem. Czasem tylko to przynosiło ulgę. Przez wiele lat w chorobie i kiedy dopadała mnie depresja, twórczość służyła mi jako jedyny sposób na wyrażenie moich przeżyć i bólu. Wspierało to silne przekonanie, że jestem w stanie tworzyć, tylko gdy cierpię. Pomimo to, a może właśnie przez to, nigdy nie postawiłam siebie i twórczości na pierwszym miejscu. Zawsze wybierałam inne zobowiązania. Spotkanie z „Drogą Artysty” dało mi narzędzia, by zmienić siebie i z odwagą wejść na artystyczną ścieżkę. To była kilkuletnia praca nad przekonaniem. Zmiana podstawowego sposobu w jaki myślę o świecie. Przestał być miejscem, w którym trzeba sobie radzić, a stał się miejscem, którym można się zachwycać. Obraz, który wystawiam, jest pierwszym, który stworzyłam z przyjemnością, bawiąc się, tańcząc, słuchając Björk i Clinta Mansella. Ten obraz jest odważny. Wybrałam bezpruderyjny temat i formę, w której tworzyłam jako nastolatka. Nasłuchiwałam się o niej mnóstwa sceptycznych opinii. Kiedyś twórczością wyrażałam strach i ból, dziś miłość. Na tym obrazie STAJĘ SIĘ artystką. Gdybym nie była odważna, gdybym nie miała odwagi żyć i tworzyć – byłabym martwa.

## SYLWIA STANEK / Pierścionek na wierność sobie

### Pierścionek zaręczynowy

Historia, którą chcę opowiedzieć, dzieje się w Niemczech, gdzie z wykształceniem historyka sztuki pracuję jako opiekunka. Pewnego dnia, odwiedzając dom koleżanki, obejrzałam jej obrazy, które wywołały we mnie ogromne poruszenie. Początkowo nie rozumiałam, skąd wziął się ogromny smutek, który poczułam. Czy to początek depresji? Czy tęsknota za Polską? Dopiero po dłuższym czasie zdałam sobie sprawę, że to właśnie obrazy wywołały ten ból. Koleżanka powiedziała mi, że bierze lekcje malarstwa u artystki abstrakcjonistki i że (zbiegiem synchroniczności) jest jeszcze jedno miejsce w grupie. Zaczęłam malować i twórczo realizować siebie. Powiedziałam sobie TAK. By już nigdy o sobie nie zapomnieć, kupiłam pierścionek na wierność drodze artysty. Do końca.

## LUDMIŁA KUFEL-RUTOWSKA / Najcenniejszy obraz

### „Becoming OUT”, obraz olejny

W 2016 r. przeprowadziłam się z rodziną do Gdańska. To była piąta i nie ostatnia z serii przeprowadzek. W wynajmowanym mieszkaniu, świeżo po porodzie, z trójką dzieci było mi źle. Nie znałam miasta i nie miałam żadnych kontaktów. Na zewnątrz mogłam wyglądać jak ofiara poporodowej depresji. I faktycznie doświadczyłam wtedy kryzysu, ale tuż pod skórą coś chciało ze mnie wyjść i nie dawało mi spokoju. Jestem absolwentką malarstwa i psychologii, te dwie profesje ciągle się we mnie kłóciły. Pierwsze było malarstwo. Skończyłam też psychologię i pracowałam w zawodzie, kierowana przekonaniem, że malarstwo mnie nie nakarmi. Mimo to zawsze do niego wracałam, bo dobrze na mnie wpływało. Wtedy w Gdańsku potrzeba twórczości była ogromna. Nie miałam pracowni, nie miałam farb. Nic nie miałam. Jedynym miejscem, w którym mogłam pracować, była kuchnia. Płótno postawiłam wysoko na wyspie, tuż obok zlewu – tam, gdzie mój najmłodszy synek nie mógł sięgnąć. Nie sprzątałam, nie gotowałam. Wybrałam twórczość. I to ze mnie wyszło. „Becoming OUT”, namalowany w 2017 r. jest moim najcenniejszym obrazem.

## JUSTYNA SIRENA KOWALSKA / Przerwa na hamak

### Hamak

W 2017 roku wiedziałam tylko tyle, że jest mi źle. Rozpadał się mój wieloletni związek. Fascynująca praca reżysera drenowała mnie z energii. Byłam pogubiona i przygnębiona Polską. Szukając alternatyw, zaczęłam pracować nad projektem stworzenia w Krakowie całorocznej plaży, miejsca relaksu dla zapracowanych i przemęczonych. Ale zamiast tego kupiłam sobie najprostszy hamak w Decathlonie i urządziłam w domu, tylko dla siebie, namiastkę plaży. Bezpośrednim impulsem do wyjazdu na prawdziwą plażę była śmierć aktorki, z którą pracowałam. Zmarła nagle na raka, który bardzo szybko postępował. Miałam wrażenie, że ona umiera z przesłaniem. Bardzo dużo mówiła, co to znaczy się nażyć. W dniu jej pogrzebu postanowiłam, że jej posłucham. Wyjechałam na Kanary. Podróż miała trwać 3 tygodnie, ale pofrunęłam na tym hamaku. Podróżowałam przez hipisowskie jaskinie, Czechy, Finlandię, Francję – chłonełam przygody i malowałam, tylko od czasu wskazując do hamaka. Po roku takiego życia dostałam zadyszki, i znów na Kanarach postanowiłam się zatrzymać. Dwa miesiące spędziłam sama, jedynie kołysząc się w hamaku i tuląc swoje wewnętrzne dziecko. Po tych dwóch miesiącach obudziłam się jako Sirena, wolna i dzika. Już nie potrzebuję hamaka.

## KATARZYNA BARTOSZEWICZ / Dar Neptuna

### Obrazy akrylowe

Wyciągam farby tylko wtedy, kiedy czuję, że muszę. Od czasu udziału w warsztatach Vedic Art kilka lat temu, świadomie wybieram malowanie intuicyjne. Fascynują mnie nieograniczone możliwości łączenia barw i kolorów. To, że nigdy nie wiem, jak będzie wyglądał dany obraz i jaką będzie niósł ze sobą historię. Jak na zodiakalną Rybę przystało, moja wyobraźnia jest szeroka i głęboka. Wszystko jest możliwe, a granice nie istnieją. Życie jest jak ocean, tajemnicze, pełne przygód i kolorów. Tego uczy mnie Neptun, władca Ryb, które symbolizują początek i koniec, chaos i poddanie, powrót do źródła. Nad tym, czy jestem artystką, zaczęłam się zastanawiać dopiero w tym roku. Po 12 latach pracy na etacie skoczyłam na głęboką wodę. Wszystko, co robię od tamtego czasu to zabawa i eksperymentowanie. Jest w tym lekkość i wolność. Dopiero teraz mam poczucie, że naprawdę mogę wykreować to, czego pragnę. Czasem jest to trudne i wymaga dyscypliny, ale ograniczają mnie jedynie moje własne przekonania. W tej chwili najwięcej radości sprawia mi uczenie astrologii, ale rok temu tego nie wiedziałam, musiałam spróbować! Od porzucenia etatu cały czas robię coś po raz pierwszy: nagrywam medytacje, robię warsztaty dla kobiet, kursy online, prowadzę zajęcia taneczne, uczę się gry na gitarze. Wszystko to jest nowe. Uważam, że każdy z nas jest artystą, ponieważ codziennie kreujemy swoje życie. Twórczość zaczyna się już w momencie, kiedy się budzimy i decydujemy o tym, jak chcemy przeżyć kolejny dzień. Od tego zaczyna się moja kreacja. Od poczucia, że żyję na fascynującej planecie. Że jestem żywa, mam ciało, które posiada pięć zmysłów, mogę doświadczać i podążać za wewnętrznym głosem. Bez względu na to, co tworzę w danym momencie, moim drogowskazem jest ciekawość i pytanie samej siebie – co się stanie, jeśli pozwolę sobie to zrobić? Odwaga, przygoda, przyjemność i zaufanie są moim „sekretem”. Sekretem bycia artystką.

## AGATA PLACKOWSKA / Widok na góry

### Obrazy olejne

Dzięki „Drodze Artysty” przestałam wspinać się z jednej góry i od razu wchodzić na kolejną. To nie jest metafora. Wreszcie przez 20 minut potrafię napawać się pięknym widokiem. Wcześniej też to robiłam, ale z poczuciem bezproduktywności. Jako bardzo praktyczna osoba potrzebowałam wymówki, by „bez powodu” gapić się przed siebie. „Droga Artysty” dostarczyła mi argumentów na rzecz przyjemności i zabawy. Zaczęłam tańczyć, spacerować, łapię większy kontakt z naturą, więcej czasu spędzam z siostrą i maluję! Artysta to cały czas jest dla mnie słowo zarezerwowane dla kogoś, kto wybiera artystyczną ścieżkę kariery. Przypomniałam sobie jednak, że sztuka nie jest czymś niedostępnym i że nie musi być poważna. Proza życia przykryła kurzem tę prawdę. Dzisiaj daję sobie pełne prawo do zabawy i przyjemności. Obok małego szkicownika, który zawsze był przy mnie, robię też miejsce na duże formaty.

## MAGDA DUDA-ZAŁĘCKA / Druga skóra

### Lniana szmizjerka

Stosunkowo niedawno odkryłam, że przez większość życia robiłam to, co myślałam, że powinnam robić. Dzięki „Drodze Artysty” zaczęłam eksperymentować ze „sztuką” i szukać tego, co mi sprawia przyjemność. Pisanie? Rysowanie? Fotografowanie? Szycie? SZYCIE to było TO! Już od dłuższego czasu marzyłam o szmizjerce. Nosilałam w głowie jej idealny obraz, ale nigdzie nie mogłam takiej znaleźć. Miała być elegancka i miała być lniana, bo to naturalny, piękny i zdrowy materiał. Zaczęłam więc uczyć się szyc, a moja miłość do lnu zaprowadziła mnie nawet do fabryki na Dolnym Śląsku (którą udało mi się zwiedzić!). To tam dowiedziałam się najwięcej o tej wyjątkowej tkaninie. Swoją pierwszą szmizjerkę uszyłam jednak z szorstkiego lnu, jeszcze zanim odkryłam, że len może być miękki jak skóra. Patrząc wstecz, wiem, że udało mi się ją uszyć tylko dlatego, że zaczynając, nie miałam pojęcia, jak bardzo złożony to proces. Jednak od samego początku sprawiał mi ogromną przyjemność. I tak jest do dziś. Kiedy szyję - zwalniam, uspokajam się, układam siebie na nowo, uczę się, szukam schematów działania, ale robię też miejsce na zabawę i eksperymenty. Koniec końców chodzi właśnie o przyjemność płynącą z dotykania lnu i pracy z nim. A efekt końcowy? Mam drugą skórę.

## SYLWIA NIKKO-BIERNACKA / Widok na morze

### Kolaże „Zapiski z piasku”

Moim miejscem mocy jest Bałtyk. Dzięki przeprowadzce nad morze 4 lata temu, moja wewnętrzna, kreatywna część została zasilona wodą, powietrzem i spacerami. Rozpuściłam swoje przekonanie, że nie potrafię rysować. Któregoś dnia podniosłam z ziemi kamień i zaczęłam się nim bawić, obrysowywać jego kształty. Kolaże tworzyłam od lat. To dla nich dwa lata kompletowałam wyposażenie swojego biurka do pracy twórczej. I dopiero wtedy po dwóch latach stworzyłam pierwszy papierowy kolaż. „Zapiski z Piasku” powstały dzięki stypendium twórczemu, które otrzymałam. To był czas intensywnej pracy zawodowej i na twórczość nie zostawało mi za wiele miejsca. Czułam presję. Odpoczywając w łóżku z Photoshopem, zaczęłam wycinać swoje fotografie znad morza i dodawać do nich kolory i kształty, bez oczekiwań. I twórczość popłynęła w zabawie i lekkości. Mam w sobie odwagę, by pomimo lęku robić stawiać pierwszy krok. Mam w sobie twórczą odwagę, by nie oczekiwać efektu. Mam w sobie odwagę do porzucenia wyobrażeń. Mam w sobie odwagę, by robić po swojemu. Są tylko PRÓBY. Fale. Nie ma skończonych dzieł. Proces jest najważniejszy.

próby

## pomysłodawczynie i autorki projektu

### GOSIA HAJTO

#### koordynatorka projektu NOWA HUTA 70. PRZESTRZEŃ UWOLNIONA

Absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, filolog klasyczny, kulturoznawczynie i managerka kultury, animatorka społeczno - kulturalna, fundraiserka, specjalistka ds. rozwoju lokalnego, pomysłodawczynie powstania ARTzony Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida - otwartej przestrzeni społeczno- artystycznej, autorka i koordynatorka projektów inwestycyjnych realizowanych z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2013, 2014, 2015, 2016, 2017), kierownik ARTzony. W latach 2005 - 2008 r. była członkiem zespołu projektu „Nowa Huta - Nowa Szansa” realizowanego w ramach Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, 2008-2010 koordynowała program ZROZUMIEĆ MIASTO, poświęcony rewitalizacji, kształtowaniu przestrzeni publicznej i najciekawszym zjawiskom z życia społecznego i artystycznego Nowej Huty. W okresie 2011-2014 była lokalną



koordynatorką projektu ReNewTown „New Post - Socialist City: Competitive and Attractive”, dotyczącego rewitalizacji miast i dzielnic postsocjalistycznych. 2014-2015 koordynatorka projektu KREATYWNA NOWA HUTA. Pomysłodawczynie i realizatorka projektu muzyczno - filmowego pt. NOWOHUCKA KOLEDA. NORWID I PRZYJACIELE (edycje 2014, 2015, 2016, 2017, 2018), projektu pt. WOLNA PŁYTA. NOWA HUTA z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości (2018 r. wydawnictwo muzyczno - filmowe przygotowane wspólnie z mieszkańcami Nowej Huty), projektu O WIŚLE I WANDZIE KRAKOWIACZEK NUCI (2019) oraz wydawnictwa muzyczno-filmowego BUNTOWNIKI (opowieść o historii Nowej Huty i jej mieszkańców tekstami Cypriana Kamila Norwida) w wykonaniu Chóru Ludowego z Nowej Huty oraz Bohatera, przygotowanego z okazji Jubileuszu 70-lecia Nowej Huty. W 2019 r. otrzymała Stypendium Twórcze Miasta Krakowa w dziedzinie „Zarządzanie kulturą i wspieranie rozwoju kadr kultury” na realizację projektu „Jak buduje się dom. opowieść o domach kultury i animatorach społeczno-kulturalnych Nowej Huty”. Nowohucianka. Jest miłośniczką miasta, biegania, muzyki operowej i telewizji Rai Uno.



### MARTA KOZŁOWSKA-DERLATKA

#### pomysłodawczynie i koordynatorka ODWAŻNEGO FESTIWALU KREATYWNOŚCI

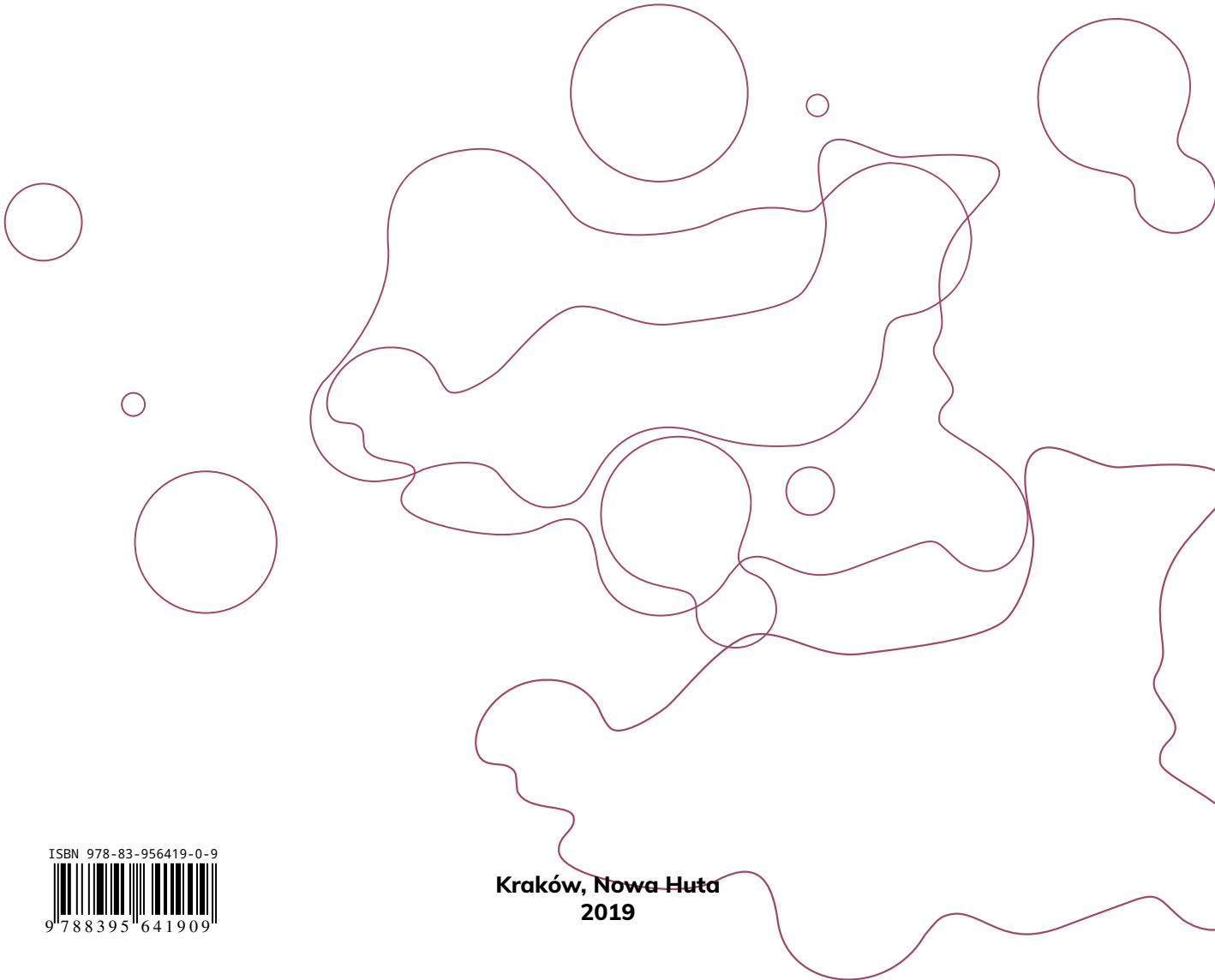
Artystka i graficzka. Ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie, na kierunku architektura wnętrz. Mieszka i tworzy w Krakowie. W latach 2011-2017 Prowadziła aktywną artystycznie na mapie Nowej Huty kawiarnię „C-2 Południe Cafe”. 2015-2018 r. - graficzka Teatru VARIETE w Krakowie. Pomysłodawczynie i organizatorka, Sztukobrania - Targów Młodej Sztuki, oraz Nowohuckiego Festiwalu Sztuki. Obecnie pracuje w ARTzonie Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida, gdzie prowadzi warsztaty graficzne, oraz zajęcia z rysunku i malarstwa. Wciąż podejmuje nowe wyzwania i poszerza zakres swoich działań o te, które dają możliwość twórczego rozwoju. Wierzy że odżywczy kontakt ze sztuką może, jest i powinien być czymś dostępnym dla każdego, na wyciągnięcie ręki. Tym co ją inspiruje jest kobiecość, natura i własny rozwój. Uważa że podążanie za wewnętrznym głosem, kontakt z samą sobą, z własną duszą to źródło ogromnej siły życiowej, a najlepsze pomysły i rozwiązania pojawiają się w działaniu, z ludźmi o podobnych wartościach.



### KATKA SZCZĘŚNIAK

#### pomysłodawczynie i koordynatorka warsztatów fotograficzno-dokumentalnych OPOWIEDZ MI HUTĘ

Absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, kulturoznawczynie, animatorka społeczno-kulturalna, specjalistka ds. mediów społecznościowych, inicjatorka i twórczyni bloga Stylowa Nowa Huta, pomysłodawczynie i koordynatorka projektów: Aplikacja Kultura, Heroina. Bohaterka. Festiwal Kobiet, Moc Listopadowa, Nowa Huta Hip Hop Week, Nowa Huta Etno Week, Mała ARTzona-Mała Animacja, autorka i organizatorka projektów muzycznych Nowohucka Kołęda. Norwid i Przyjaciele (edycje: 2014-2018) oraz Wolna Płyta. Raduje się serce (2018), autorka i realizatorka serii filmów pt. Opowiedz mi Hutę i Heroina. Bohaterka. Koordynuje wydarzenia dla rodziców oczekujących dziecka i rodziców dzieci do 3 r. ż., Klub Rodziców w ARTzonie, Międzynarodowy Tydzień Bliskości w Krakowie, Naturalnie Rodzinnie. Odpowiedzialna za studio filmowe w ARTzonie Stylowa Nowa Huta Studio, pomysłodawczynie i realizatorka Dyskusyjnego Klubu Filmowego Kropka dla dzieci w Kinie Studyjnym SFINKS. Wielbicielka historii mówionych - pomysłodawczynie i współrealizatorka projektu „Rabczańskie mikrohistorie”, Współpracowała z Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju - projekt „Rabczańscy Rzemieślnicy”, „Heródek - Orawski Nikifor”, oraz z organizacjami pozarządowymi m.in. Fundacją Zofii Rydet - projekty: „Coś co zostanie” (2014, 2015, 2016), „Rabka na fotografii Zofii Rydet (1950-1990)” (2017), „Dokumentacje” (2016, 2017, 2018) oraz Stowarzyszeniem STOG - projekty „Przywracamy pamięć o Karolu Wójciaku „Heródku” z Lipnicy Wielkiej” Stowarzyszeniem Stog (2016), wolontariuszka Fundacji 4 Alternatywy. Piechurka długodystansowa, Rabczanka, fanka GWIEZDNYCH WOJEN i własnych kotów Grzegorza i Kafki, zwolenniczka jazdy na rowerze i „filozofii chodzenia”.



ISBN 978-83-956419-0-9



9 788395 641909

**Kraków, Nowa Huta  
2019**

ORGANIZATOR

PARTNER



**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

Dofinansowano ze środków  
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

